Aleksandra Gasztold

Udział kobiet w organizacjach terrorystycznych. Hiperkobieta – hiperterrorystka

Słowa kluczowe:
badania nad terroryzmem, feminizm, kobiety, płeć kulturowa, terroryzm

Historia terroryzmu – „jego" czy „jej" historia?

Historia współczesnego terroryzmu z udziałem kobiet jest historią początków współczesnego terroryzmu w ogóle. Związana jest z organizacją rosyjskich rewolucjonistów Narodnaja Wola (1878-1881), następnie z rozwojem ruchów narodowowyzwoleńczych i w późniejszym okresie grup neolewicowych. Nowoczesny terroryzm (*modern terrorism*) datuje się od 23.07.1968 r., kiedy Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny porwał samolot izraelskich linii lotniczych El Al. Z ramienia tej organizacji dokonano rok później 29 sierpnia uprowadzenia innego samolotu linii TWA z Aten do Rzymu. Jednym z terrorystów była 25-letnia Lejla Chalid (Khaled), której wizerunek wykorzystały media, koncentrując się na jej atrakcyjnym wyglądzie („śmiertelna piękność", „dziewczyna terrorystka")[1]. Cielesność terrorystek lat 70. XX wieku – szczególnie oprócz wspomnianej Chalid, także Ulrike Meinhof[2] i Gudrun Ensslin z Frakcji Czerwonej Armii oraz Diany Oughton z Weatherman – utrwaliła się w dziełach artystycznych (obrazy, fotografie, sztuki teatralne, muzyka popularna

[1] Zob. wywiad z L. Chalid '*I Made the Ring From a Bullet and the Pin of a Hand Grenade*', „The Guardian" z 26.01.2001 r.

[2] Na temat fenomenu lewicy klasy średniej w Niemczech Zachodnich oraz stopniowej radykalizacji w kierunku terroryzmu U. Meinhof zob. szerzej: B. Röhl, *Zabawa w komunizm Ulrike Meinhof, Klaus Rainer Röhl i prawdziwe korzenie nowej lewicy (1958-1968)*, Warszawa 2007.

itd.). Kobieta-terrorystka zaczęła być perwersyjną ikoną kultury[3]. Związki kobiet z terroryzmem pozostały czymś nienaturalnym, przekraczającym granice poznania, ale zarazem hipnotyzującym i fascynującym.

Rozwijający się w drugiej połowie XX wieku dyskurs naukowy o przemocy politycznej, głównie na gruncie studiów nad bezpieczeństwem (*security studies*), uznawał terroryzm za sferę działalności mężczyzn, mimo iż fala terroryzmu anarchistyczno-rewolucyjnego lat 60. i 70. XX wieku była w niektórych przypadkach zdominowana przez kobiety lub z prawie ich 40-procentowym udziałem. Dotyczy to takich organizacji, jak: zachodnioniemiecka Grupa Baader-Meinhof (Frakcja Czerwonej Armii, RAF), włoskie Czerwone Brygady (BR), francuska Akcja Bezpośrednia (AD), Japońska Armia Czerwona (JRA), amerykańskie Czarne Pantery (BP), Weatherman (WUO), Symbioniczna Armia Wyzwolenia (SLA), peruwiański Świetlisty Szlak (SL) i urugwajski Ruch Wyzwolenia Narodowego – Tupamaros (MLN-T). Swoista „ślepota na płeć" (*gender blindness*) towarzyszyła sporadycznemu dostrzeganiu udziału kobiet w terroryzmie. Traktowano kobiecy terroryzm jako niszową kategorię, która zakłócała obraz przemocy politycznej odzwierciedlającej uprzywilejowanie mężczyzn. Historia terroryzmu pozostawała „jego" historią, podobnie jak historia wojen.

Takie podejście powielała między innymi sztandarowa książka Waltera Laqueura *History of Terrorism* z 1977 r., w której przedstawiono rozwój przemocy politycznej, począwszy od rosyjskich rewolucjonistów, nacjonalizmów i separatyzmów, skrajnej lewicy oraz skrajnej prawicy, po terroryzm międzynarodowy. Autor nie dostrzegał specyfiki terroryzmu z udziałem kobiet, postrzegał radykalną przemoc polityczną jako typowo męską aktywność. Terrorystkom poświęcił niecałe trzy strony (na 383). Rozważania rozpoczyna stwierdzeniem: *Prawie jedną czwartą rosyjskich terrorystów stanowiły kobiety, których dewiacja i odwaga były opisywane*

[3] Szerzej zob. B. Łazarz, *Płeć przerażającego. O wizerunkach terrorystek w sztuce*, Warszawa 2016.

przez wielu współczesnych autorów. (…) Kobiety terrorystki były w Irlandii czy Japonii nie do pomyślenia i było ich tylko dwie lub trzy w Indiach. Rzucanie bomb było jasno uznane za męskie zadanie. Mimo wyraźnego sympatyzowania z powszechnie utartą opinią, że terroryzm to męska profesja, W. Laqueur zauważył zmianę jakościową i ilościową partycypacji kobiet w latach 70. XX wieku, nawet wśród Irańskich Mudżahedinów (Organizacja Bojowników Ludowych Iranu). Jednak w dalszej części wywodu powielał tzw. męskie spojrzenie (*male gaze*) w analizie przestępczości kobiet. Odwołując się do zaangażowania kobiet w terroryzm w RFN, uznał, że ich działanie *było przede wszystkim emocjonalne i nie mogło być zachwiane przez intelektualne argumenty*[4].

Tendencja do umniejszania roli kobiet jest też obecna w innych pracach, które stały się drogowskazami rozwijających się w krajach anglosaskich studiów nad bezpieczeństwem (*security studies*). Jeśli kobiety w ogóle były wspominane, to albo deprecjonowano ich rolę, albo kontrastowano z mężczyznami[5]. Nawet w słynnym podręczniku Bruce'a Hoffmana *Inside Terrorism* w kolejnych wydaniach (1998, 2006, 2017) refleksje o kobietach pojawiają się na kilku stronach w kontekście zdolności operacyjnych – opartych w głównej mierze na podstępie – w takich organizacjach, jak algierski Front Wyzwolenia Narodowego i zamachy samobójcze Tamilskich Tygrysów Wyzwolenia Ilamu oraz zamachy dokonywane przez Hamas wspólnie z Palestyńskim Islamskim Dżihadem[6]. Także Cindy C. Combs w popularnym podręczniku akademickim *Terrorism in the Twenty-First Century* – mimo że wyodrębnia kategorię płci kulturowej (*gender*), jako jeden ze wskaźników, który należy uwzględ-

[4] W. Laqueur, *The Age of Terrorism*, Boston 1987, s. 79-80.

[5] B. M. Jenkins, *International Terrorism. A New Mode of Conflict*, California Seminar on Arms Control and Foreign Policy, Research Paper 1975, No. 48; D. C. Rapoport (red.), *Inside Terroristic Organizations*, New York 1988; W. Reich, *Origins of Terrorism: Psychologies, Ideologies, Theologies, State of Mind,* Cambridge (et al) 1990; R. Pape, *Dying to Win. The Strategic Logic of Suicide Terrorism*, New York 2005.

[6] B. Hoffman, *Inside Terrorism*, New York 2006, s. 142, 58-59, 142, 162 i 164.

niać w badaniach nad socjalizacją do terroryzmu – powtarza za W. Laqueurem opinię, że terrorystki *są odporniejsze, bardziej fanatyczne, bardziej lojalne i wykazują się większą zdolnością do poświęcenia* niż mężczyźni. Jej zdaniem współczesna aktywność kobiet w terroryzmie nie wskazuje na postępowość samego terroryzmu czy terrorystów[7]. Ewolucja nie dotyczy relacji między płciami, ale samej taktyki, która sprzyja optymalizacji działań terrorystycznych.

Utrwalone kulturowo wzorce kobiecości (opiekunka ogniska domowego, matka) wiążą kobietę ze sferą prywatną. Grupy terrorystyczne wykorzystują utarte opinie i stereotypy płciowe, uznając je za konspiracyjną zaletę. Poszerzając dostęp do pewnych ról, dotychczas zwyczajowo kojarzonych z mężczyznami (rola zamachowca lub przywódcy), niewątpliwie zmieniają status kobiety w obrębie własnej struktury. Przyjmując takie założenia, należałoby zbadać, czy po zakończeniu działalności ugrupowania stosunki społeczne między terrorystką a terrorystą ulegają przemianie, czy wracają do utartych schematów i ról. Relacje między płciami mogą być takie same lub różne przed przystąpieniem do organizacji, w trakcie członkostwa oraz po zakończeniu aktywności terrorystycznej. Zależeć to może od takich czynników, jak: narodowość członków, kraj pochodzenia, wyznanie, status społeczny, wiek, podłoże ideowe ruchu, specyfika organizacyjno-strukturalna organizacji (hierarchiczne/sieciowe/hybrydowe) i wielu innych zmiennych. Żadna kultura nie jest wolna od seksizmu oraz dyskryminacji ze względu na płeć, różnice występują tylko w jej formach, przejawach i natężeniu. Należy postawić pytanie, czy dyskryminacja i seksizm dotyczą kobiet-terrorystek (zakładając, że biorą udział w przestępczej działalności dobrowolnie) w obrębie sytuacji wyjątkowej/pozasystemowej, jaką jest uczestnictwo w organizacji terrorystycznej?

Mimo stopniowo upowszechnianego poglądu, że grupy terrorystyczne wyrastają z szerszego radykalnego ruchu w obrębie określonej społeczności, w dalszym

[7] C.C. Combs, *Terrorism in the Twenty-First Century*, Boston 2011, s. 74.

ciągu postrzegano kobiety jako niebędące częścią składową wspólnoty, do której terroryści się odwołują. Kobieta w tym ujęciu była albo zniewolonym, przerzucanym przez wir historii przedmiotem bez prawa samodecydowania, albo pełną gniewu i chęci zemsty harpią. Idealną pożywką do takich analiz stała się sprawa Patricii (Patty) Hearst, która została uprowadzona przez skrajnie lewicową Symbioniczną Armię Wyzwolenia w 1974 r. Porwania dokonano w celu wymuszenia na jej ojcu okupu z przeznaczeniem na cele społeczne. Mimo przekazania przez rodzinę porwanej 2 mln USD na żywność dla ubogich, Hearst nie opuściła grupy, lecz do niej dołączyła. Kontrowersje budzą przesłanki, które miały wpływ na jej decyzję (zastraszenie, trauma, izolacja, presja, syndrom identyfikacji zakładniczej, pranie mózgu vs. świadome zaangażowanie) i dalszą kryminalną karierę. Została zatrzymana jesienią 1975 r. i skazana na 35 lat pozbawienia wolności, m.in. za udział w napadzie na bank. Wyrok został zmieniony przez prezydenta Jimmy'ego Cartera, a w pełni ułaskawiona została przez Billa Clintona w 2001 r. Obraz kobiety-terrorystki był więc wynikową niesprzyjających uwarunkowań lub woli innych wobec niej. Ten szczególny przykład pokazuje, jak stereotypowe cechy przypisywane zachowaniom i postawom kobiet w odniesieniu do terroryzmu zostają zwielokrotnione i manifestują się w nadmiernej żeńskości (*hyperfeminity*).

Hiperkobiecość jest przekroczeniem kobiecości, więc czymś nienaturalnym, innym, różnym. Kobieta-terrorystka to *hyperfeminine*, ekstremum, hiperterrorystka, której ramy oceny wykraczają poza logikę zachowań mężczyzn[8]. Interpretacja taka wiąże się z problemem relacji między płciami w systemach patriarchalnych i przeświadczeniem o istnieniu pewnych zbiorów cech zachowań oraz wartości, które można określić jako żeńskie lub męskie. Cynthia Enloe podkreśla, że podsta-

[8] Por. A. Third, *Mediating the Female Terrorist: Patricia Hearst and the Containment of the Feminist Terrorist Threat in the United States in 1970s*, „Historical Social Research" 2014, vol. 39, nr 3, s. 160.

wowym (i kulturowym) założeniem w systemach patriarchalnych jest płciowa różnica, czyli że kobiety i mężczyźni są inni. Różnica ta jest wewnętrzna i niezmienna oraz predestynuje każdego do określonych ról społecznych. Mężczyźni według tego ujęcia są w sposób naturalny powołani m.in. do zabezpieczania dochodów, odpowiedzialności za bezpieczeństwo i do aktywności w życiu publicznym itd. Los mężczyzny otwiera przed nim przestrzeń publiczną, głównie przez takie cechy jak zwiększona racjonalność, popęd seksualny i siła fizyczna. Natomiast kobiety wypełniają swoje przeznaczenie w sferze prywatnej, będąc wdzięcznymi, zależnymi i kontrolowanymi przez mężczyzn. Zwyczajowe powielanie podziału obowiązków między płciami – po pierwsze – uprzywilejowuje mężczyzn i męskość, po drugie zaś uprzedmiotowia kobiety i żeńskość. Pozycja kobiety utrwala się w roli ofiary wymagającej wsparcia i ochrony. Te istotne cechy systemu uzyskują legitymizację poprzez „uwieczniane" ich w poglądach i w codziennej praktyce, stają się tradycją[9]. Tradycja ta niewątpliwie wpływa na interpretację wszelkich zachowań kobiet i mężczyzn w przestrzeni prywatnej oraz publicznej. Przeświadczenie, że terroryzm, tak jak wojny, jest działaniem typowej emanacji męskiej siły i zdolności, wyklucza kobiety z racjonalnego samodecydowania o swoim zaangażowaniu. Udział kobiet w terroryzmie w tej perspektywie jest przypadkowy lub wymuszony, a one same pozbawione głosu.

Dominuje pogląd, że zachowania kobiet są pasywne, będąc konsekwencją męskiej dominacji w życiu społecznym i lojalności wobec rodziny. Próba negacji tego założenia napotyka jednak na pewne wyjątki, związane z kobietami rzeczywiście przymuszonymi do czynności terrorystycznych lub świadczenia usług, w tym seksualnych, na rzecz członków organizacji terrorystycznej, zniewolonymi przez relacje uczuciowe lub szantażowanymi. Różnice biologiczne, w tym kobiece ciało i seksualność, wykorzystywane są przez grupy terrorystyczne, co prowadzi do utrwalenia

[9] C. Enloe, *Globalization & Militarism: Feminists Make the Link*, New York (et al) 2007, s. 67-68.

pozycji ofiary. Kobieta postrzegana jest jako zakładnik ugrupowania oraz uwarunkowań, które zmusiły ją do udziału w działalności terrorystycznej.

Analizy nie potwierdziły, że mechanizm przymuszenia jest czynnikiem decydującym o partycypacji w terroryzmie. Środowisko społeczne może odgrywać ważną rolę we wprowadzeniu kobiety do organizacji, ale równie często czynnikiem warunkującym może być wcześniejsze zaangażowanie w życie polityczne[10]. Choć o wiele bardziej akceptowalne jest cierpienie jako główny katalizator kobiecej kariery terrorystycznej. Decyzja o przystąpieniu do ugrupowania wtłaczana jest w okowy traumatycznych przeżyć (śmierć członka rodziny), miłosnych uniesień (związek), poczucia bezsensu własnej społecznej bezużyteczności (bezdzietność, wdowieństwo, panieństwo, okaleczenie, gwałt – wtórna wiktymizacja społeczna) i macierzyńskich odczuć (chwała i prestiż, legenda, przetrwanie społeczności). Przykładem analiz utrwalających stereotypową bezsilność kobiet są interpretacje zamachów samobójczych[11].

[10] Analiza życiorysów 222 kobiet i 269 mężczyzn zaangażowanych w działalność terrorystyczną, dokonana przez Karen Jacques i Paula J. Taylora, nie wykazała „wyjątkowości" udziału kobiet w przemocy politycznej. Badanie uwzględniło takie kryteria jak: wiek, poziom wykształcenia, aktywność zawodową, stan cywilny, pochodzenie, konwersję religijną, wcześniejsze powiązania z inną działalnością przestępczą oraz aktywizmem politycznym/społecznym. Funkcjonująca w powszechnym obiegu hipoteza, że terrorystki to niewykształcone outsiderki z zaburzeniami społecznymi, nie potwierdziła się. Analizie poddano życiorysy kobiet i mężczyzn związanych m.in. z Al-Qa'idą, ETA, IRA, RAF, BR, Prima Linea, sektą Najwyższa Prawda (FARC), LTTE, PFLP, Al-Fatahem, Hamasem, SHAC, ALF, ELF i EF! Większość z badanych kobiet ukończyła edukację co najmniej na poziomie szkoły średniej, przystąpiła do organizacji w wieku poniżej 35 lat, nie miała doświadczeń ze środowiskiem przestępczym, była aktywna zawodowo (50%). Znamiennym jest, że prawie 1/3 miała kontakty z terroryzmem poprzez swoją rodzinę lub kręgi koleżeńskie. Zob. K. Jacques, P. J. Taylor, *Myths and Realities of Female-Perpetrated Terrorism*, „Law and Human Behavior" 2013, vol. 37, s. 35-44.

[11] T. Narozhna, A. W. Knight, *Female Suicide Bombings: A Critical Gender Approach*, Toronto 2016; N. Petrusenko, *Women in the World of Gender Stereotypes: The Case of the Russian Female Terrorists at the Beginning of the 20th Century*, „International Journal of Humanities and Social Science" 2011, vol. 1, No. 4, s. 135-146; M. Bloom, *Bombshell. The many Faces of Women Terrorists*, London 2011.

Wkład do studiów nad terroryzmem z uwzględnieniem kategorii płci, wnoszą głównie takie badaczki, jak Donatella Della Porta, Karla J. Cunningam, Brigitte L. Nacos, Tamara Herath, Luizella de Cataldo Neuburger, Kathleen Blee, Mia Bloom, Kim R. Cragin, Sarah A. Daly, Jessica Davis, Caron E. Gentry, Maria Gonzalez-Perez, Janny Groen, Cindy D. Ness, Eva Herschinger, Andy W. Knight, Tanya Narozhna, Laura Sjoberg i Titiana Valentini. Jeśli chodzi o polskie opracowania monograficzne, nie ma osobnej pracy poświęconej temu tematowi; jeden z rozdziałów poświęcił kobietom Bartosz Bolechów w wydanej w 2010 r. książce[12].

Na rynku światowym przybywa publikacji dotyczących udziału kobiet w terroryzmie i to zarówno naukowych, jak i popularyzatorskich. Przyczyniają się one do pogłębienia i poszerzenia wiedzy o terroryzmie, w tym o organizacjach terrorystycznych. Poprzez „dodawanie kobiet" do badań nad terroryzmem wypełniona zostaje luka w dotychczasowych studiach nad przemocą polityczną. W przekazie medialnym w dalszym ciągu upowszechnia się wizję terrorysty-mężczyzny, najczęściej wywodzącego się z Bliskiego Wschodu.

Kobiety w organizacjach terrorystycznych

Kobiety są obecne we wszystkich nurtach terrorystycznych. Ich zaangażowanie przejawia się w różnych płaszczyznach i formach aktywności terrorystów. Może być ono odczytywane jako zerwanie z zaistniałym porządkiem (patriarchalnym). Jednak trudno uzasadnić ten feministyczny postulat w przypadku ugrupowań wywodzących się ze skrajnej prawicy czy odwołujących do treści religijnych, w których pozycja kobiety jest drugorzędna w stosunku do męskich współtowarzyszy walki. Natomiast lewicowa ideologia odwołuje się do postulatów antysystemowych/antypaństwowych, a nie równościowych.

[12] B. Bolechów, *Terroryzm: aktorzy, statyści, widownie*, Warszawa 2010, rozdz. 11.

Niektórzy autorzy doszukują się w fali terroryzmu neolewicowego, jaka przetoczyła się m.in. przez Europę w latach 70. XX wieku, zerwania z patriarchalną i mizoginiczną hierarchią. Gisela Kaplan określiła terroryzm tamtych lat we Włoszech, jako *niezwykły spektakl walki płci*[13]. W innych europejskich krajach również hasła emancypacyjne wplatały się w interpretacje ilościowego wzrostu terrorystek. Warto wspomnieć o zachodnioniemieckiej grupie Czerwona Zora (RZ, 1974-1995), która zrzeszała wyłącznie kobiety. Organizacja ta skrajnie interpretowała hasła feminizmu. Deklarowała czynną walkę zbrojną w celu przekształcenia struktur dominacji i brutalnych strategii, które podważały projekt równości seksualnej. W dobie tzw. Niemieckiej Jesieni (1977 r.) i apogeum działalności RAF zaczęto łączyć terroryzm z drugą falą feminizmu. Gwałtowny wzrost udziału kobiet w przemocy politycznej spowodował, że modne stało się zrównanie feminizmu i terroryzmu (niem. *Feminismus=Terrorismus*). W mylny sposób interpretowano kobiecą aktywność w terroryzmie jako formę emancypacji czy militarnego feminizmu. Mimo że zachodnioniemieckie feministki potępiły stosowanie siły, władze nadal traktowały kobiecy terroryzm, jako pewien eksces związany z ruchem feministycznym[14]. Perwersyjna ekspozycja ich kobiecości, seksualności i drapieżności sprawiła, że terrorystki stały się hiperżeńskimi ikonami kultury. Jak pisze Charity Scribner, *RAF nie był ruchem kobiecym, ale zdumiewające jest to ilu artystów i pisarzy przekształciło spuściznę tej grupy w feministyczne wyobrażenie*[15].

Również w Stanach Zjednoczonych w latach 70. XX wieku terroryzm miał kobiece oblicze, m.in. czarnej feministki Angeli Davis (Partia Komunistyczna, Czarne Pantery), która dokonała 7.08.1970 r. zamachu na sędziego Harolda Haleya, czy np.

[13] G. Kaplan, *Contemporary Western European Feminism*, London-New York 2013, s. 249.
[14] Zob. szerzej: P. Melzer, *Death in the Shape of a Young Girl. Women's Political Violence in the Red Army Faction*, New York 2015; A. Third, *Gender and the Political. Deconstructing the Female Terrorist,* New York 2014.
[15] C. Scribner, *After the Red Army Faction: Gender, Culture, and Militancy*, New York 2015, s. 11.

Bernardine R. Dohrn z kobiecej brygady WUO. Obecność kobiet w terroryzmie w USA postrzegana była jako *dewiacyjny wyraz feminizmu*[16]. Dlatego też radykalny feminizm nieodłącznie zaczął być kojarzony z agresją. Hiperkobieta, a przez to hiperterrorystka, utrwaliła się jako symbol kobiet w terroryzmie. Przedrostek hiper- zwielokrotnia, pomnaża, kumuluje, przekracza, nasila w tym wypadku żeńskość, wtłaczając ją w obsesyjną furię. Hiperżeńskość rozumieć należy jako przesadne przywiązanie do roli płci żeńskiej w odniesieniu do relacji heteroseksualnych[17]. Potęguje ona cechy kobiety (również te negatywne) nakierowanie na zdobycie uwagi/uznania lub miłości mężczyzn. Jej działania są interpretowane nierozerwalnie z jej cielesnością/seksualnością. Niezależnie, czy kobieta próbuje zerwać z uprzedmiotowieniem, postrzeganie jej aktywności terrorystycznej utrwala jej status jako osoby podporządkowanej poprzez zaangażowanie i absolutną lojalność wobec organizacji. Dlatego m.in. tak często podkreśla się rolę mężczyzny w rekrutacji kobiet. Eksponowanie miłości i związków uczuciowych odziera kobiety z politycznej motywacji i sprawstwa. Zgodnie z taką interpretacją można popaść w skrajność i uznać, że działania kobiety to rywalizacja o uwagę mężczyzn.

Stereotypowa emocjonalność, którą kierować mają się kobiety, jest postrzegana jako kluczowy motyw. Tak jakby uwarunkowania polityczne, ekonomiczne, społeczne, kulturowe i ich interpretacja miały wpływ wyłącznie na mężczyzn. Kobieta w swoich wyborach jest więźniem przeżywania, zemsty, odwetu, odkupienia. Chwiejność emocjonalna, a zarazem podstęp i mściwość są utrwalonymi cechami

[16] *Criminologist's View on Women Terrorists*, „New York Times" z 9.01.1979 r.; zob. szerzej: A. Freda, *Sisters in Crime: The Rise of the New Female Criminal*, New York 1975.

[17] Por. S. M. Murnen, D. Byrne, *Hyperfeminity: Measurement and Initial Validation of the Construct*, „The Journal of Sex Research" 1991, vol. 28, nr 3, s. 480-481.

przypisywanymi kobietom-zbrodniarkom przez Cesare Lombroso, Gugielmo Ferrero (1893) oraz później przez Otto Polaka (1961) w kryminologii XIX i XX wieku[18]. Wyobrażenia takie, zaczerpnięte z folkloru i potocznych opinii, w nieodwracalny sposób odznaczyły się w demonizacji terrorystek. Koncepcje rozwścieczonej hiperżeńskości w ocenie zjawiska udziału kobiet w terroryzmie zdominowały rozważania o ich pozycji i roli. Interpretacje partycypacji kobiet w przemocy związane były najczęściej z patologicznym zachowaniem, seksualnością, moralną degradacją lub bezgranicznym cierpieniem. Zupełnie inaczej racjonalizowano przestępczość mężczyzn. Przemoc polityczna przekroczyła potoczne rozumienie natury kobiecej. Stała się zaprzeczeniem pozytywnych cech przypisywanych kobietom, takich jak współczucie, macierzyństwo i współpraca, a zwielokrotniła cechy negatywne, np. destrukcyjne pożądanie, zbytnia emocjonalność i zdeprawowanie. Idealnie w tę interpretację wpisała się Idoia López Riaño (ps. Tania, Tygrysica), która powiązana była z 23 zabójstwami z ramienia komanda Madryt, a później Ekaitz podporządkowanego baskijskiej ETA. Jej impulsywność i seksualność przemieniła się w mit, według którego uwodziła najpierw swoje ofiary – głównie funkcjonariuszy policji – by kilka dni później pozbawić ich życia.

Drugim modelem często eksponowanym przez media jest kobieta uwikłana, czyli terrorystka wciągnięta przez sieci społeczne, szczególnie więzi rodzinne czy uczuciowe. Rodzina ma ogromny wpływ na kształtowanie poglądów politycznych oraz transmisję wzorców, postaw i przekonań. Więzi z najbliższymi umacniają zaangażowanie, szczególnie gdy cel jest utrwalony w tradycji i historii. Dostrzegalne jest to w organizacjach o celach etniczno-narodowych, w których spuścizna ojców kontynuowana jest przez córki. Oczekiwania względem płci warunkują zachowania

[18] Zob. szerzej: C. Lombroso, Zb*rodniarka urodzona*, Gdańsk 2016; A. Nowicka, *Partycypacja kobiet w wybranych organizacjach przestępczych*, Warszawa 2017, rodz. I, A. Gasztold, *Perspektywa feministyczna w badaniach nad terroryzmem*, „Przegląd Politologiczny" 2018, nr 2, s. 45-60.

i działania. Przykładem może być także rodzina Price'ów w Irlandii Północnej. Działalność ojca Alberta i jego żony w Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) w Belfaście podtrzymywana była przez ich córki, Dolorus i Marian, w Tymczasowej IRA (PIRA). Siostra matki Bridget 'Bridie' Dolan była legendą Cumann na mBan [Rada Kobiet]. Również w rywalizującym, lojalistycznym ugrupowaniu Stowarzyszeniu Obrony Ulsteru (UDA) odnaleźć można takie przykłady. Elizabeth 'Lily' Douglas, będąca dowódczynią jednostki kobiecej, wciągnęła córkę w działalność terrorystyczną[19].

Udział kobiet w terroryzmie może być próbą uwolnienia się od zależności oraz zdobycia wyższej pozycji w strukturze społecznej. Bycie częścią organizacji może zapewniać potrzebę przetrwania w sytuacji wojny domowej, konfliktu zbrojnego, rozpadających się struktur państwowych. Przynależność do grupy może podnieść status społeczny kobiety. Jest to sytuacja tymczasowa związana z konfliktem, a nie czasami pokoju. Wykazane w analizie motywy dążenia do równouprawnienia są dość trudne do potwierdzenia w obiektywnych badaniach, gdyż celem organizacji terrorystycznych, nawet odwołujących się do idei lewicowych, nie było wyzwolenie kobiet, tylko zmiany władzy czy państwa. Analizując działania ugrupowań narodowo-separatystycznych, takich jak np. Kraj Basków i Wolność (ETA), Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii (FARC), Partia Pracujących Kurdystanu (PKK) czy Tamilskie Tygrysy Wyzwolenia Ilamu (LTTE), stawiano tezy o związkach czynników emancypacji kobiet z ich motywacją i zaangażowaniem w działania grupy[20]. Obecność kobiet wpływała na relacje w grupie i zmieniała stereotypy płciowe. Na przykład ETA w 1985 r. utworzyła kobiecy oddział Egizan, a LTTE rok później skrzydło Ptaki Wolności.

[19] D. M. Kiely, *Deadlier than the Male: Ireland's Female Killers*, Dublin 2005.
[20] C. Nordstorm, *Visible Wars and Invisible Girls*, „International Feminist Journal of Politics" 1999, vol. 1, No. 1, s. 14-33; por. L. de Cataldo Neuburger, T. Valentini, *Women and Terrorism*, New York 1996, s. 36.

Ekstremalne warunki powodują wyjątkowe poczucie jedności i braterstwa. Wyjaśniałoby to np. zaangażowanie w operacje samobójcze kobiecych komand w ramach LTTE i PKK. Równie ważnymi mogły być czynniki uczuciowego oddania oraz potrzeba uznania w oczach autorytetu. Charyzmatyczne osobowości liderów Velupillai Prabhakarana (LTTE) i Abdullaha Öcalana (PKK) oraz umiejętnie promowane koncepcje praw obywatelskich zjednywały poparcie. Feministyczne hasła zagrzewały kobiety do czynnego udziału w walce, (re)konstruując tożsamość płciową w odpowiednim etniczno-narodowym kontekście[21]. Nie oznacza to jednak, że status kobiety był proporcjonalny do pełnionej przez nią roli w grupie terrorystycznej. Na przykład w peruwiańskim Świetlistym Szlaku kobiety stanowiły w różnych okresach od 30 do 45% wszystkich członków, co nie wpłynęło w żaden sposób na strukturę organizacji, która pozostała ściśle patriarchalną z Ambimaela Guzmánem u władzy[22].

Członkostwo kobiet w ruchach terrorystycznych, szczególnie zaangażowanie w typowo zmilitaryzowaną działalność, może być traktowane jako wyzwanie dla „męskości". Heroiczna postawa kobiety w dobie próby społeczności, do której się odwołuje, ma szczególne znaczenie w walkach narodowowyzwoleńczych. Kobieta-bojownik jest zaprzeczeniem zwyczajowych norm, równocześnie ukazuje słabość męskości, dopinguje ją do zrywu. Odwaga i męstwo kobiety w pewien sposób „kastruje" i obnaża słabość mężczyzn, szczególnie w radykalnych systemach patriarchalnych, oraz zapewnia poparcie dla sprawy szerszej społeczności[23].

[21] T. Herath, *Women in Terrorism: Case of the LTTE*, London 2012; M. H. Alison, *Women and Political Violence: Female Combatants in Ethno-National Conflict*, London-New York 2009, s. 175-179; A. Öcalan, *The Political Thought of Abdullah Öcalan*, Kurdistan, Women's Revolution and Democratic Confederalism, London 2017.
[22] R. Kirk, *The Monkey's Paw: New Chronicles from Peru*, Amherst 1997.
[23] Por. M. Juergensmeyer, *Terror in the Mind of God. The Global Rise of Religious Violence*, Berkley (et al) 2000, s. 195-199.

Z kolei heroiczny obraz mężczyzny-bojownika dominuje w terroryzmie prawicowym, który często odwołuje się do naturalnego porządku opartego na stratyfikacji płciowej. Mimo to kobiety angażują się w ruchy odwołujące się do ideologii neonazistowskiej, supremacji rasy białej, haseł antysemickich, antyimigranckich (np. Narody Aryjskie, Angielska Liga Obrony, Krew i Honor, Chuligani przeciwko Salafitom). Partycypacja kobiet w strukturach powiązanych z przestępstwami z nienawiści (ang. *hate crimes*) jest niższa niż w organizacjach lewicowych[24]. W terroryzmie prawicowym różnice między płciami występują na poziomie pełnionych ról i funkcji w organizacji. Przykładowo kobiety realizują zadania składające się na działania logistyczne, jak usługi kurierskie, protektorskie związane z udzielaniem schronienia, odwiedzaniem więźniów w celu przekazywania informacji, zastawianie pułapek, eskortowanie zamachowców i urządzeń do miejsca przeznaczenia. Ponadto ważną rolę pełnią jako moderatorki rekrutacji i propagandy poprzez wykorzystanie sieci społecznych w celu identyfikacji i werbunku nowych członków do organizacji. Trudno stwierdzić, czy problem dyskryminacji ze względu na płeć ma istotny wpływ na przydział zadań, szczególnie że zdarzały się przypadki zamachowczyń w skrajnie mizoginistycznych organizacjach[25].

Wpływ stereotypów na postrzeganie kobiet funkcjonuje również poza otoczeniem organizacji terrorystycznych oraz jest umiejętnie wykorzystywany w propagandzie i rekrutacji. Dominujący obraz kobiety skrzywdzonej usprawiedliwia jej działania. Szczególnie akty kobiecego terroryzmu samobójczego prezentowane są nie tylko w doniesieniach medialnych, lecz także i w analizach naukowych poprzez

[24] Potwierdziły to m.in. badania Jeffrey'a Handlera, który analizując amerykańskie organizacje z lat 60. i 70. XX wieku, wykazał, że stosunek proporcji kobiet do mężczyzn w organizacjach lewicowych oraz prawicowych wynosił odpowiednio 46,2% i 11,2% – zob. J. P. Handler, *Socioeconomic Profile of an American Terrorist*: *1960s and 1970s*, „Terrorism" 1990, vol. 13, No. 3, s. 195-213.

[25] Na przykład z ramienia niemieckiego Narodowosocjalistycznego Podziemia Beate Zsch*ä*pe wzięła udział w 9 zabójstwach tureckich imigrantów w latach 2000-2007.

eksponowanie czynników psychologicznych leżących u podstaw decyzji o poświęceniu swojego życia w imię organizacji. Zamach samobójczy kobiety, niezależnie od regionu i formacji (czarne wdowy z Czeczenii, Palestynki z Hamasu czy Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, Tamilki z LTTE), postrzegany jest jako manifest doświadczonej traumy, najczęściej utraty członka rodziny. Akcentowanie cierpienia jako wiodącego motywu usprawiedliwia akt terroryzmu i pozycjonuje go w kategoriach zemsty i odwetu. W takim ujęciu wizerunek terrorystki bliższy jest świętej niż zdeprawowanej, złej, przeklętej[26]. Zastanawiające, dlaczego w przypadku zamachów samobójczych popełnianych przez mężczyzn trauma nie wartościuje ich działań.

W rozważaniach o kobietach terrorystkach należy wspomnieć o organizacjach zaliczanych do nurtu religijnego. Terrorystki obecne są w grupach odwołujących się do większości religii i grupach apokaliptycznych. Ich wsparcie często jest niewidoczne i zawoalowane nienawiścią, jaką przekazać mogą swoim dzieciom i bliskim. Mimo mizoginicznego charakteru większości tych ugrupowań, odwołującego się do „naturalnego porządku" z jasnym podziałem ról kobiet i mężczyzn, następuje poszerzanie zadań o dostępne wcześniej tylko dla mężczyzn (przeszkolenie militarne, akcje zbrojne, wyznaczanie kierunków polityki ugrupowania). Szczególnie podstępny wydaje się być terroryzm dżihadystyczny, który zarówno przyzwala na ataki przeprowadzone przez kobiety, jak i podporządkowuje je, traktując jako osoby gorszej kategorii, stosując wobec nich przemoc seksualną. Udział kobiet jest nierównorzędny – z jednej strony stają się „taktyczną bronią", z drugiej nadzorowanymi niewolnicami. Proceder ten odnotowywany jest w sunnickich organizacjach,

[26] Zob. szerzej: Y. Schweizer (red.), *Female Suicide Bombers: Dying for Equality*, Tel Aviv 2006; M. Bloom, *dz. cyt.*

m.in. w Al-Qa'idzie, Da'isz, Boko Haram, Asz-Szabaab. Do politycznej awangardy kobiety dopuszczane są rzadko, choć na przykład w styczniu 2005 r. do Rady Politycznej szyickiej organizacji Hezbollah wybrano Rimę Fakhry[27].

Zaangażowanie kobiet na rzecz organizacji terrorystycznej wpływa na „ocieplenie" wizerunku grupy. Taktyka ta na przykład w ostatnich latach stosowana była przez Da'isz (Państwo Islamskie) w Internecie. W celu pozyskania nowych rekrutek, szczególnie spośród młodych dziewcząt, rozpowszechniano np. slogan „narzeczona dżihadu" (*jihadi bride*). Umieszczenie zdjęć kobiet w szeregach terrorystów adresowane jest do potencjalnych zwolenniczek. Sprzyja to wyobrażeniu wyboru normalnego stylu życia i może być jednym z czynników legitymizujących istnienie oraz cele Państwa Islamskiego.

Kolejną kategorię nurtów terrorystycznych, o której należy wspomnieć, jest terroryzm jednej sprawy, związany z aktywnością ruchów ekologicznych, animalistycznych i antyaborcyjnych (Front Wyzwolenia Zwierząt, Front Wyzwolenia Ziemi i Armia Boga). Członkowie tych luźnych struktur w swoich działaniach najczęściej stosują metody charakterystyczne dla grup protestu, jednak w przypadku terroryzmu antyaborcyjnego występowały celowe egzekucje, w tym z udziałem kobiet (Rachella Shanon)[28].

Biorąc pod uwagę zasięg terytorialny organizacji, w których są obecne kobiety, trzeba stwierdzić, że reprezentują one niemalże cały glob. Największa aktywność kobiet przejawia się w grupach lewicowych. Wysoka partycypacja kobiet, sięgająca niekiedy 40% składu organizacji, odnotowana została w grupach zaliczanych do anarchistycznych (Nowe Czerwone Brygady, Nieformalna Federacja Anarchi-

[27] A. Zięba, *Problem udziału kobiet w organizacjach terrorystycznych*, [w:] P. de la Fuente, W. Gizicki, C. Taracha (red.), *Terroryzm wczoraj i dziś. Wybrane problemy*, Lublin 2015, s. 56.

[28] Zob. szerzej: A. Zięba, *Female terrorism w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Politologiczny" 2014, nr 2, s. 209-224.

styczna), rewolucyjnych (FARC) i ekoterrorystycznych (ALF, ELF). Nie oznacza to jednak, że czynnik płci nie ma znaczenia w pozostałych nurtach terrorystycznych. Szczególnie problematyczny wydaje się być udział kobiet jako zaplecza terroryzmu, w tym w charakterze sympatyków i aktywistek na rzecz przemocy.

Wnioski

Współudział kobiet w działaniach terrorystycznych nie jest zjawiskiem nowym. Aktywne były w grupach terrorystycznych w charakterze wykonawców i przywódców na całym świecie. Mimo że autorzy popularnych podręczników o terroryzmie zdawali się umniejszać ich obecność, kobiety odgrywają zróżnicowane role w ugrupowaniach i sieciach terrorystycznych, a także mają kluczowe znaczenie w procesie radykalizacji. Utrwalone kulturowo zadania kobiet, zastrzeżone do sfery prywatnej, mogą w pewnych społecznościach sprzyjać traktowaniu ich jako wsparcia ideowego i logistycznego, choć coraz więcej ugrupowań dąży do włączania kobiet w operacje militarne. Efektywność terrorystek wiąże się z postrzeganiem natury kobiecej i właśnie dlatego kobiety są operacyjnie skuteczniejsze od mężczyzn. Studia nad terroryzmem zaczynają dostrzegać ten niepokojący trend i ukazują, że to właśnie kategoria *gender* podważa mit o pokojowym usposobieniu kobiet. Nadal istnieją pewne powielane poglądy dotyczące motywacji i pozycji kobiet w terroryzmie. Kobieta-terrorystka nie jest bardziej męska od mężczyzn. Przedstawiana jest raczej z wyolbrzymieniem jej żeńskości i działań terrorystycznych, stając się zarówno hiperkobietą, jak i hiperterrorystką, czyli kimś innym niż mężczyzna-terrorysta. Ten nurt interpretacji odwołuje się do stereotypów i uprzedzeń zakodowanych w kulturowym obrazie żeńskości. Terrorystka przez to zamienia się w nieprzeniknione monstrum z żeńskim wizerunkiem, a więc i ciałem. Wyraźnie ukazane jest to w analizach naukowych, które podkreślają w motywach kobiet emocje i znaczenie relacji międzyludzkich. Również zjawisko terroryzmu z udziałem kobiet w interpretacjach nie tylko

medialnych eksponuje seksualność w perwersyjnej symbiozie z drapieżnością lub cielesność w macierzyńskim oddaniu lub zniewolonym cierpieniu.

Zaangażowanie kobiet w terroryzm bywa również traktowane jako sytuacja wyjątkowa, uwarunkowana szczególną chwilą historyczną. Spotykane jest ono głównie w organizacjach o podłożu narodowo-separatystycznym. Czasy konfliktów i wojen „zawieszają" klasyczny podział na role społeczne. Stąd społeczności tradycyjne w tym wyjątkowym momencie są w stanie zaakceptować udział kobiet w przemocy na równi z mężczyznami. Nie oznacza to uprzywilejowania kobiet i kobiecości.

Organizacje terrorystyczne od kilku dekad stosowały do własnych celów dominujące w danym kręgu kulturowym normy przypisane do zachowań poszczególnych płci. Szczególnie patriarchalne ujęcie zadań i zachowań kobiet, jak opieka, wychowywanie potomstwa i dbałość o ognisko domowe, przydatne były do wdrażania odpowiedniej indoktrynacji w rodzinie. Dlatego kobiety były i są wykorzystywane do realizacji zadań z zakresu rekrutacji i agitacji politycznej oraz wspierają wysiłki propagandowe, często podsycając zaangażowanie, waleczność i kult męczeństwa za sprawę. Ponadto pozyskują fundusze, zapewniają nocleg i wyżywienie, świadczą usługi seksualne oraz przechowują broń i inne urządzenia. Ze względu na większą anonimowość i przewagę strategiczną wyznaczane są do pozyskiwania informacji, przenikania przez punkty kontrolne oraz przenoszenia materiałów wybuchowych. Analizując zjawisko udziału kobiet w organizacjach terrorystycznych, trzeba mieć świadomość pozycji kobiety w ruchu, do którego grupa się odwołuje, i/lub społeczności, w której funkcjonuje. Terroryzm nie stanowi zerwania z rolami i relacjami płciowymi, gdyż to – niezależnie od nurtu – nie jest jego celem. Spiskowy charakter terroryzmu uniemożliwia pozyskanie wiarygodnych informacji dotyczących przekształcania lub powielania różnic płciowych i ról społecznych w obrębie konkretnej organizacji. Dlatego tak ważne są badania ukazujące doświadczenie terrorystek na trzech etapach:

1) przed zaangażowaniem w terroryzm,

2) w trakcie oraz
3) po zakończeniu działalności terrorystycznej.

Organizacje terrorystyczne rekrutują kobiety ze względu na ich przewagę strategiczną, jednocześnie czerpiąc korzyści z ich podporządkowania w strukturach społecznych. Stereotypy płciowe pełnią funkcję przynęty i zasłony w ugrupowaniach, jak i w środowisku otaczającym organizację. Kobieta-terrorystka pozostaje przez to dygresją, swoistą ciekawostką w rozważaniach o terroryzmie. Dlatego głównym wyzwaniem dla systemów przeciwdziałania przemocy politycznej jest dostrzeżenie jej obecności nie w kategoriach wyjątku.

Abstrakt

Przedmiotem analizy są różnice w badaniach nad interpretacją aktywności terrorystek. Celem artykułu jest wykazanie ewolucji krytycznego myślenia o kobietach, które podobnie jak mężczyźni kształtują przemoc polityczną. Istnieje wyraźny trend ujmowania udziału kobiet w terroryzmie przez pryzmat debaty o pozycji kobiety w życiu publicznym. Często rola kobiet jest pomijana, pomniejszana lub są one spychane do roli ofiary. Wykluczanie grupy społecznej identyfikowanej przez cechę biologiczną, jaką jest płeć, stanowi tzw. *gender blindness*, która bywa charakterystyczna dla nauk o polityce i nauk o bezpieczeństwie. Zmaskulinizowane myślenie na gruncie studiów nad terroryzmem zmienia swój charakter wraz z postępem badań naukowych nad poszczególnymi ugrupowaniami. „Dodawanie kobiet" do rozważań nad terroryzmem podyktowane jest ich coraz większą aktywnością w obrębie poszczególnych organizacji i nurtów terrorystycznych.

WOMEN'S PARTICIPATION IN TERRORIST ORGANIZATIONS. HYPER-WOMAN – HYPER-TERRORIST

Abstract

The main topic of the analysis is different interpretation tendencies in studies on female terrorism. The paper examines the evolution of critical thinking about women, their attitudes, opinions and behaviors that shape political violence. There is a clear trend in recognizing the participation of women in terrorism through the prism of the debate about the position of women in public life. Their role is often overlooked or pushed to the position of a victim. The exclusion of a social group identified by sex, so-called "gender blindness", seems to be typical for political science and security studies. The masculinised thinking in the field of studies on terrorism evolves with the progress of scientific research on particular terrorist groups. "Adding women" to consideration about terrorism is dictated by their increasing activity within organizations and terrorist trends.

Keywords:

studies on terrorism, feminism, female terrorism, women, terrorism

Bibliografia

Artykuły i opracowania

M. H. Alison, *Women and Political Violence: Female Combatants in Ethno-National Conflict*, London-New York 2009.

M. Bloom, *Bombshell: The Many Faces of Women Terrorists*, London 2011.

B. Bolechów, *Terroryzm: aktorzy, statyści, widownie,* Warszawa 2010.

L. de Cataldo Neuburger, T. Valentini, *Women and Terrorism*, New York 1996.

C. C. Combs, *Terrorism in the Twenty-First Century*, Boston 2011.

C. Enloe, *Globalization & Militarism: Feminists Make the Link*, New York (et al) 2007.

A. Freda, *Sisters in Crime: The Rise of the New Female Criminal*, New York 1975.

A. Gasztold, *Perspektywa feministyczna w badaniach nad terroryzmem*, „Przegląd Politologiczny" 2018, nr 2.

J. P. Handler, *Socioeconomic Profile of an American Terrorist*: *1960s and 1970s*, „Terrorism" 1990, vol. 13, No. 3.

T. Herath, *Women in Terrorism: Case of the LTTE*, London 2012.

B. Hoffman, *Inside Terrorism*, New York 2006.

K. Jacques, P. J. Taylor, *Myths and Realities of Female-Perpetrated Terrorism*, „Law and Human Behavior" 2013, vol. 37.

B. M. Jenkins, *International Terrorism. A New Mode of Conflict*, California Seminar on Arms Control and Foreign Policy, Research Paper 1975, No. 48.

M. Juergensmeyer, *Terror in the Mind of God. The Global Rise of Religious Violence*, Berkley (et al) 2000.
G. Kaplan, *Contemporary Western European Feminism*, London-New York 2013.
D. M. Kiely, *Deadlier than the Male: Ireland's Female Killers*, Dublin 2005.
R. Kirk, *The Monkey's Paw: New Chronicles from Peru*, Amherst 1997.
C. Lombroso, Zb*rodniarka urodzona*, Gdańsk 2016.
P. Melzer, *Death in the Shape of a Young Girl. Women's Political Violence in the Red Army Faction*, New York 2015.
S. M. Murnen, D. Byrne, *Hyperfeminity: Measurement and Initial Validation of the Construct*, „The Journal of Sex Research" 1991, vol. 28, nr 3.
T. Narozhna, A. W. Knight, *Female Suicide Bombings: A Critical Gender Approach*, Toronto 2016.
C. Nordstorm, *Visible Wars and Invisible Girls*, „International Feminist Journal of Politics" 1999, vol. 1, No. 1.
A. Nowicka, *Partycypacja kobiet w wybranych organizacjach przestępczych*, Warszawa 2017.
W. Laqueur, *The Age of Terrorism*, Boston 1987.
B. Łazarz, *Płeć przerażającego. O wizerunkach terrorystek w sztuce*, Warszawa 2016.
R. Pape, *Dying to Win. The Strategic Logic of Suicide Terrorism*, New York 2005.
N. Petrusenko, *Women in the World of Gender Stereotypes: The Case of the Russian Female Terrorists at the Beginning of the 20th Century*, „International Journal of Humanities and Social Science" 2011, vol. 1, No. 4.
D. C. Rapoport (red.), *Inside Terroristic Organizations*, New York 1988.
W. Reich, *Origins of Terrorism: Psychologies, Ideologies, Theologies, State of Mind,* Cambridge (et al) 1990.
B. Röhl, *Zabawa w komunizm Ulrike Meinhof, Klaus Rainer Röhl i prawdziwe korzenie nowej lewicy (1958-1968)*, Warszawa 2007.
Y. Schweizer (red.), *Female Suicide Bombers: Dying for Equality*, Tel Aviv 2006.
C. Scribner, *After the Red Army Faction: Gender, Culture, and Militancy*, New York 2015.
A. Third, *Gender and the Political. Deconstructing the Female Terrorist,* New York 2014.
A. Third, *Mediating the Female Terrorist: Patricia Hearst and the Containment of the Feminist Terrorist Threat in the United States in 1970s*, „Historical Social Research" 2014, vol. 39, nr 3.
A. Zięba, *Female terrorism w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Politologiczny" 2014, nr 2.
A. Zięba, *Problem udziału kobiet w organizacjach terrorystycznych*, [w:] P. de la Fuente, W. Gizicki, C. Taracha (red.), *Terroryzm wczoraj i dziś. Wybrane problemy*, Lublin 2015.

Materiały prasowe

Criminologist's View on Women Terrorists, „New York Times" z 9.01.1979 r.
Wywiad z L. Chalid '*I Made the Ring From a Bullet and the Pin of a Hand Grenade*', „The Guardian" z 26.01.2001 r.